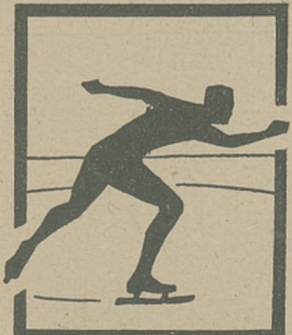


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY



F C



FRAGMENT WYCIEZKI NARCJARSKIEJ NA MOUNT BAKER

W AMERYCE

DWA KONKURSY SZTUKI

Konkurs na rzeźbę o temacie sportowym.

Institut Propagandy Sztuki w porozumieniu z Polskim Komitetem Olimpijskim ogłasza konkurs na rzeźbę o temacie związanym ze sportem.

Celem konkursu jest dopomożenie artystom do stworzenia rzeźb, które mogłyby być wystawione na Igrzyskach Olimpijskich w r. 1932 w Los Angeles, jak również umożliwienie stworzenia typu nagród sportowych o wysokim poziomie artystycznym, które zastąpiłyby dotychczasowe nagrody, wykonywane zagranicą, a nieposiadające żadnej wartości zagranicznej.

W konkursie mogą brać udział wszyscy artyści polscy.

Przedmiotem konkursu jest rzeźba na temat sportowy wykonana w gipsie, lub innym materiale rzeźbiarskim, za wyłączeniem gliny.

Maksymalne wymiary dzieła nadesłanego nie mogą przekraczać 1 metra.

Nadesłane projekty powinny nadawać się albo do powiększenia celem umieszczenia rzeźby na wolnym powietrzu, albo do mechanicznej redukcji, jako nagroda na konkursach sportowych.

Ostateczny termin nadsyłania projektów upływa z dniem 1 lutego 1931 r. Dla nadsyłających swe prace pocztą data stempla pocztowego nie może być późniejsza jak 1 lutego 1931 r.

Na nagrody Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeznacza sumę zł. 12.000.— do dowolnego podziału, według uznania sądu konkursowego z tem jednak zastrzeżeniem, że nagroda najniższa musi wynosić przynajmniej 2000 złotych.

Sąd konkursowy zbierze się pomiędzy 7 a 12 lutego 1931 r. i składać się będzie z przedstawicieli: Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. (Departament Sztuki), Instytutu Propagandy Sztuki, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, Związku Artystów Polskich „Rzeźba” i Stowarzyszenia „Forma”.

Prace przeznaczone na konkurs nadsyłać należy do siedziby Instytutu Propagandy Sztuki — Warszawa, Stare Miasto 32, Kamienica Baryczków.

Koszty przesyłki w obie strony ponoszą całkowicie osoby stające do konkursu.

Instytut nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za prace nadesłane na konkurs, a nie odebrane po upływie miesiąca od daty rozstrzygnięcia przez Sąd Konkursowy i za ewentualne uszkodzenia w czasie transportu.

Rzeźby nadesłane należy zaopatrzyć w godła. Nazwiska i adresy autorów należy umieścić w zamkniętej kopercie i zaopatrzyć ją w godło, odpowiadające godłu umieszczonemu na rzeźbie.

Projekty nagrodzone pozostają własnością autora.

Prawo reprodukcji ilustracyjnej i plastycznej pozostaje również własnością autora, za wyjątkiem reprodukcji fotograficznych, umieszczonych w prasie

Konkurs na utwór literacki.

Kultura fizyczna i sport, które nie tylko wywierają wpływ zasadniczy na rozwój fizyczny, piękno cielesne, ale silnie i wyraźnie kształtują umysł i stronę moralną, przygotowując do życia praktycznego, jego wysiłków, a dobroczynnym oddziaływaniem ogarniają stosunki społeczne i międzynarodowe, wywalczyły sobie szczególnie w latach ostatnich należyte uznanie, właściwą opiekę i w naszym społeczeństwie. Literatura polska jednak w słabym dotychczas stopniu odzwierciedlała tę tak dziś bogatą dziedzinę życia. Pragnąc dać w tym kierunku podniecie rodzimej twórczości, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na utwór literacki (powieściowy, dramatyczny, zbiór poezyj) o motywach sportowych. Ministerstwo ma nadzieję, że obfite i rzetelnie wartościowe wyniki konkursu pozwolą Polsce na wiosnę roku 1932 wziąć udział w konkursie literackim Olimpijskiego Konkursu Sztuki

Warunki konkursu literackiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

1) Na konkurs zgłaszać można dzieła niedrukowane albo drukowane częściowo lub w całości po dacie ogłoszenia konkursu.

2) Utwory nadesłane mogą być poświęcone ogólnie idei i dążeniom sportu i kultury fizycznej, czerpać treść z kilku działów lub jednego działu życia sportowego.

3) Ministerstwo W. R. i O. P. przeznacza na nagrody 20.000 zł. Największa nagroda może wynosić 10.000 zł., najmniejsza 5.000 zł.

4) Termin nadsyłania utworów upływa dnia 1 listopada 1931 r.

5) Maszynopisy utworów należy nadsyłać w dwóch egzemplarzach.

6) Na członków Sądu Konkursowego Ministerstwo W. R. i O. P. powoła wybitnych przedstawicieli literatury.

GRY SPORTOWE

W Łodzi w meczu koszykówki męskiej ŁKS pokonał WKS 64:34.

W Warszawie w meczu koszykówki męskiej Gwiazda pokonała Sarmatę 24:10, a w koszykówce kobiecej AZS wygrał z Polonią 9:4, zaś Polonia pokonała Makabi.

Decydujący mecz o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej rozegrane w niedzielę i Łodzi pomiędzy AZS Warszawa i ŁKS-em. Zwycięstwo po zaciętej walce odniosła drużyna AZS-u, bijąc przeciwnika 12:10.

Ośrodek w. f. w Warszawie organizuje 2 i 3 stycznia turniej gier sportowych z udziałem klubów stołecznych i mistrza Łotwy LUSP (Ryga). Zapisy w sekretarjacie.

W Krakowie w dniu 5 stycznia rozegrany zostanie mecz koszykówki pomiędzy LUSP (Ryga) a reprezentacją Krakowa.

W Krakowie repr. Krakowa pokonała w koszykówce Sokoła 34:24.

YMCA Kraków gościła w Pradze Czeskiej, gdzie przegrała w koszykówce z tamtejszą YMCA 34:24.

STRZELANIE

Międzynarodowe zawody strzeleckie, które odbędą się w roku 1931 we Lwowie, zgromadzą cały szereg* reprezentacji zagranicznych, a mianowicie zgłosiły się już: Włochy, Brazylja, Anglja, Danja, Grecja, Francja, Belgja i Holandja. Spodziewać się należy dalszych zgłoszeń.

Ostatnio zakończony został 10-dniowy kurs instruktorów strzeleckich pod kierunkiem mjr. Felsztyna. Udział w kursie wzięło 60 osób, przyczem część kursu odbyła się w Warszawie. Program obejmował metody szkolenia w oddziałach p. w., sposób organizacji i prowadzenia zawodów

Na dwóch strzelnicach stołecznych rozegrane zostały zawody strzeleckie Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny. Startowało 67 zawodników i 6 pań. Rozegrano ogółem 10 konkurencyj, przyczem w klasyfikacji ogólnej wygrał Wąsowicz Zdz. przed Grzymskim, Augustynowiczem, Kalinowską, Wąsowiczem Zyg., Jabłońskim, Słowikową i Bulkiewiczówną. W trójboju męskim wygrał Zdz. Wąsowicz przed Jabłońskim, Wąsowiczem Zyg. i Augustynowiczem, a w dwójboju kobiecym wygrała Kalinowska. Strzelanie z pistoletów wygrał Zdz. Wąsowicz. Nagrody pocieszenia przypadły Wąsowiczowi E., Cieślakowi i Madalińskiemu. Nagrody rozdał gen. Górecki.

W. F. I P. W.

W Brześciu miejski ośrodek w. f. prowadzi w hali gimnastycznej kursy boks, gier i szermierki, na które uczęszcza młodzież szkolna w liczbie kilkuset. Przy ośrodku powstała poradnia sportowo-lekarska, prowadzona przez dr. Zdanowskiego i dr. Pająkową.

W ośrodku w. f. w Warszawie zakończył się ostatnio dwutygodniowy kurs propagandowy gier i zabaw dla uczestników wsi i miasteczek. Kurs ukończyło 28 osób. Ośrodek przyjmuje dalsze zapisy na kurs narciarstwa (niedziela g. 9 rano), pływania (poniedziałki godz. 19), zaprawę do biegu narodowego (niedziele godz. 8 rano), gimnastyki pań (poniedziałki i piątki godz. 17), gimnastyki panów (wtorki godz. 17 i piątki godz. 18), oraz na zaprawę sportową. Wachm. Szelestowski został przez ośrodek w. f. wyznaczony na kurs hokejowy i łyżwiarski w Katowicach, a po powrocie prowadzić będzie kurs jazdy na łyżwach. Ferje świąteczne trwać będą od 22 b. m. — 2.I, przyczem gabinet masażu i zaprawa do biegu narodowego będą cały czas czynne, jak również zaprawa pływacka i narciarska.

Państwowy Urząd W. F. podaje do wiadomości, że wszelkie wyjazdy klubów lub poszczególnych zawodników zagranicę muszą uzyskać aprobatę ZZ i PUWF i tylko przez te dwie powyższe instytucje można się starać o uzyskanie paszportów ulgowych. Od każdego paszportu ulgowego pobierana jest opłata zł. 10 — na fundusz olimpijski.

W Warszawie czynnych jest obecnie siedem ośrodków sportu robotniczego ogólnych w różnych punktach miasta oraz trzy ośrodki specjalne, a mianowicie gier sportowych, zapaśniczy i kobiecy.



Fragmety z kursu narciarskiego w Krynicy.

WCZORAJ I DZIŚ...

I oto zrywamy ostatnie kartki z kalendarza... Kartki najpiękniejsze: święta Bożego Narodzenia, noc Sylwestrowa... Dni najmiłsze w roku, te, z których zostaną najgłębsze wspomnienia z lat dziecinnych i z lat młodości.

I jest już tradycyjne, nieodłączne decorum: śnieg. Śnieg.

Ale jakże inaczej biel nieskalanego pokrowca, ziemię tulącego, działa na wyobraźnię młodzi dzisiejszej, niż na młódz przed kilku zaledwie dziesięcioleci.

Ongi — my, trochę starsi — to wszyscy tak dokładnie pamiętamy — śnieg ten oznaczał: chusty, szaliki, baszłyki, pledy, futerka, mułki, kalosze; oznaczał zakitowane, zawarte na całe pięć miesięcy okna, wiecznie gorący piec i ostrożne półgodzinne spacerki. A przede wszystkim — oznaczał katar, bronchit, przeziębienie.

Oczywiście, bywały śmiałe eskapady — temperament młodzieńczy musiał się wyladować. Rzeźbiło się na podwórku białego Św. Mikołaja, wyjednywało się z płaczem matczyne zezwolenie na ryzykowną przejażdżkę sankami.

Dziś mamusi, niemniej troskliwe, mniej ulegają obawom. Zniknęły szaliki i baszłyki, okna otwiera się na rozcięż; zrozumiano powszechnie, że tylko w ten sposób można zwalczać grype...

I dlatego dzieci dzisiejsze mogą w zimie spacerować bez niańki, mogą biegać i tarzać się w śniegu. I śnieg dla

nich — to znaczy saneczki, narty, łyżwy, to znaczy swobodne hasanie, rozkoszowanie się precudnem mroźnem powietrzem nieposzlakowanej czystości, używanie ruchu do woli.

I dlatego dawniej — choinka, to znaczyło duszny pokój i sosenka ścięta na krzyżakach, obwieszona pierniczkami i girlandami papierowych serpentyn, a dziś choinka — to znaczy w pierwszym rzędzie — piękne drzewo, głaskane przez podmuchy swywołnego wiatru, strzepującego precudowne kryształiki szronu. To znaczy wycieczka hen za miasto, nad zamarzną rzekę, na lód twardy i równy skrzepniętego stawu, to znaczy christianie i telemarki, i misterne ósemki wyrysowane na lodzie, i przezabawne katastrofy saneczkowe. I wesołość bez granic, wesołość zdrowsza i młodsza...

Czasy się zmieniły. Tradycje starodawne, piękne i szlachetne i wzruszające — trwają i trwać będą zawsze. Lecz nowe życie i nowe formy stworzyło. Wlało w radość świąteczną więcej werwy, więcej czynu, więcej śmiałości.

I napewno — wspomnienia tych, którzy Święta spędzają na łyżwach i na nartach — będą jeszcze radośniej i trwalej w pamięci pozostaną, niż nasze.

Bo będą wspomnieniami sportowemi.



Przebudowa stadionu, na którym rozegrane będą hokejowe mistrzostwa świata.

Ś. P. KAZIMIERZ LUBOMIRSKI

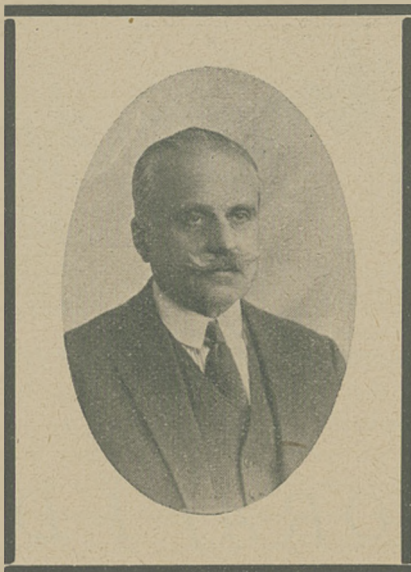
Sport polski poniósł nieodżałowaną stratę, bowiem ze ś. p. Kazimierzem ks. Lubomirskim, odeszła jedna z najwybitniejszych postaci, biorąca czynny udział w pracach przy odrodzeniu tężyzny fizycznej narodu polskiego.

Ks. Kazimierz obdarzony nadzwyczajnymi zaletami duchowymi, będąc człowiekiem głębokiej wiedzy i z zamiłowaniem i z wykształcenia dyplomata, podczas swoich częstych podróży niemal po wszystkich krajach świata należycie potrafił ocenić czynnik społeczny oraz państwowy, jaki odgrywa we wszystkich państwach o wysokiej kulturze sport i wychowanie fizyczne.

Pomimo swoich bardzo różnorodnych zajęć, które zabierały cały jego czas, ks. Kazimierz z chwilą powrotu do ojczyzny ze stanowiska ambasadora Rzeczypospolitej w Waszyngtonie, przyjął na siebie obowiązki prezesa ówczesnego polskiego komitetu olimpijskiego, w następstwie zaś mandat delegata Polski w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.

Od tego czasu, t. j. od roku 1923 ks. Kazimierz bierze bardzo czynny udział w powstającym i organizującym się ruchu sportowym, przyczyniając się bardzo wy-

bitnie do propagandy i rozszerzenia ruchu tego, nie tylko wewnątrz kraju, lecz i za granicą, broniąc spraw polskich z dużym



powodzeniem. Pierwsze wystąpienie barw polskich na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu w roku 1924 doszło do skutku zawdzięczając żelaznej energii i entuzjazmo-

wi jego dla wystąpienia Polski na zewnątrz. Od tego czasu nie pamiętamy żadnego większego posunięcia w tej dziedzinie bez udziału księcia Kazimierza, bądź to przy organizacji związków sportowych, czy też przy przeprowadzeniu postulatów sportu polskiego na terenie zagranicznym, bądź też podczas przygotowania oraz odbywania się Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie w roku 1928. Ostatnie dwa lata ks. Kazimierz przyjął na siebie godność prezesa polskiego związku łyżwiarskiego, który pod jego światłem kierownictwem ostatnio zaczął przejawiać bardzo ożywioną działalność, uwieńczoną nowowypudowanym torem sztucznym w Katowicach.

Ks. Kazimierz przez całe życie był zamiłowanym sportowcem, uprawiając sport bardzo wszechstronnie, nie dążąc do osiągnięcia nadzwyczajnych rekordów, jak w swojej pracy, tak i w ćwiczeniach był nadzwyczaj systematyczny i stały.

Ta jego systematyczność, spokój, połączony z dużym zasobem wiedzy, energią i wielką zdolnością do pracy produktywnej, zostawia u jego współpracowników głęboką i niezatartą pamięć o tym szlachetnym wzorze obywatela-sportowca.

OLIMPIJSKIE MIGAWKI

Szwedzki Komitet Olimpijski rozporządza sumą półtora miliona złotych, przeznaczoną na wysłanie ekspedycji na X Igrzyska Olimpijskie. Z tej sumy 750.000 zł. dał rząd. Szwedzka olimpijska drużyna będzie się składała ze 120 osób, z tego 30 osób pojedzie na Igrzyska Zimowe w Lake Placid, a 90 — do Los Angeles.

* * *

Szwajcarski Komitet Olimpijski ze swoich funduszy przeznaczył 200.000 franków na wysłanie ekspedycji do Ameryki. Taką samą sumę spodziewa się również otrzymać od rządu. Widocznie zdobycie tej sumy będzie bardzo trudne, gdyż zamierza on wystąpić z wnioskiem, by Igrzyska odbywały się co 6 lat, a conajwyżej co 5 lat. Liczą jednocześnie, że państwa północne, jak Finlandja i Szwecja, jak również Niemcy, będą popierały ich wniosek. W Lake Placid Szwajcaria prawdopodobnie nie będzie miała reprezentantów, a tylko w Los Angeles.

* * *

W Anglii narazie zupełnie cicho wokoło Igrzysk. Anglicy są zdania, że jest jeszcze za wcześnie, by myśleć o tem. Zresztą angielska ekspedycja nie będzie duża. Lekkoatletyka, która jest głównym punktem programu Igrzysk również nie jest tak popularna w Anglii. W Londynie, największym mieście świata, jest tylko jedno boisko, Stamford Bridge, nadające się do urzędzenia większych zawodów lekkoatletycznych. Anglicy mieli wprawdzie dwie gwiazdy, jak Abrahams, Lowe, lord Burghley, ale lekkoatletyka tam nie jest sportem mas.

Jak doniosła już prasa, Nurmi ma startować na X Igrzyskach na dystansie 20 km i maratonie. W roku 1928 w Amsterdamie to samo robił najlepszy biegacz Stanów Zjednoczonych Ive Ray i jednocześnie największy rywal Nurmiego, podczas jego tournée po Stanach Zjednoczonych w roku 1925. Ive Ray był na 10 km — 12-ty, a w maratonie 5-ty. Trudno było połączyć te dwa biegi. Przypomnijmy, że Ive Ray miał na 1 milę angielską ten sam czas co Nurmi — 4:10.4. Należy przypuszczać, iż Nurmimu powiedzie się lepiej. W przyszłym roku jednak będzie on jeszcze startował tylko na dystansach od 5 do 10 km.

* * *

Czechosłowacki Komitet Olimpijski ustalił już w ogólnych zarysach skład swej ekspedycji na X Olimpiadę w Los Angeles. Postanowiono wysłać do Ameryki 3—4 lekkoatletów, 7 ciężkoatletów, 3 bokserów, 6 szermierzy, 1 wioślarz, 2 pływacy i 2 kolarze. Oprócz tego sokolstwo wystawi drużynę do ćwiczeń gimnastycznych, złożoną z sześciu zawodników. Ogółem do Los Angeles pojedzie (wraz z kierownikami) 33 osób. Na III igrzyska zimowe do Lake Placid wyjedzie 8 narciarzy i 2 łyżwiarzy. Wystąpienie zespołu hokejowego zależeć będzie od wyników uzyskanych w roku bieżącym na mistrzostwach świata w Krynicy.

* * *

Gdy trzech Francuzi Ladoumègue, Sera Martin i Keller odmówili wyjazdu na tournée do Stanów Zjednoczonych, a raczej Francuska Federacja odrzuciła im pozwolenia, Amateur Athletic Union zaprosiła trzech Włochów — Facelli'ego, Carlini'ego i Beccalli'ego. Odpowiedź włoskiego związku nie jest jeszcze wiadoma. W roku zeszłym A. A. U. zaprosiła również Facelli'ego, Beccalli'ego i Tavernari'ego, ale A. A. U. nie chciało się zgodzić na warunki proponowane przez włoski związek lekkoatletyczny.

SKŁADAJCIE OFIARY NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Konto P. K. O. 7498

Amerykanin Osborn, postanowił w roku przyszłym definitywnie wycofać się z życia sportowego. Jego rekord świetny w skoku wzwyż 2 m. 03 cm. nie jest jeszcze przez nikogo pobity.

NASZA ANKIETA

Redakcja nasza rozpoczęła w numerze 45-ym Stadjonu ankietę na temat sportu w szkole. Na ankietę powyższą zabierali głos dyrektor P.U.W.F. pułk. Kiliński, dr. Mielech, kpt. Misiński radca Hemerling, mjr. Sterba, p. Raczkowski, p. Junosza, a obecnie pisze przez P.Z.L.A. inż. Znajdowski.

Najlepsza myśl w rękach nieodpowiednich i przy braku odpowiednich sił może być spaczona.

Te refleksje nasuwają się mimowoli, jeśli wypowiedzieć się muszę o zakazie Ministerstwa Wyzn. Relig. i Ośw. Społ. co do udziału uczniów szkół średnich do klubów sportowych.

Sama myśl jest zdrową i nie pozbawioną cech słuszności. Osobiście uważam ją za przedwczesną. Nigdy nie należy czegoś burzyć przedtem, niżeli nie zostanie stworzonym coś lepszego, w żadnym bądź razie coś innego.

Zakaz ten byłby zupełnie na miejscu i zrozumiały, gdyby szkoły nasze wszystkie posiadały boiska, dostateczny personel instruktorski, Dyrekcja zaś szkół składała się ze 100 proc. zwolenników tężyzny fizycznej. Niestety na wszystkie te przesłanki musimy odpowiedzieć negatywnie.

Te same władze, które wydały powyższy zakaz, jednocześnie są zupełnie świadomi, iż zajęcie się sportem w Polsce, jak to było dotychczas, następuje przeważnie w zbyt późnym wieku, a osoby, zajmujące się daną gałęzią sportu z powodu nieodpowiedniego przygotowania w latach wcześniejszych nie mogą osiągnąć bardzo dobrych wyników, traktują ćwiczenia fizyczne bardzo powierzchownie, gdyż nie są wciągnięci do tego od lat młodzieńczych. Temu wszystkiemu miało zaradzić wprowadzenie sportu do szkół i stworzenie jakoby odrębnego etapu wychowania fizycznego.

Zamiast stworzenia ciągłości, stworzona została przerwa i w niedługim czasie powrócimy co do wyników naszych reprezentów do stanu z roku 1920, a to z powodu braku narybku.

Młodzież starsza w szkole niema możliwości uprawiania sportu, zamyka się jej jednocześnie możliwość uprawiania poza szkołą w klubach. Obawiam się, iż zakaz stał się nietylko szkodliwym dla sprawy wychowania fizycznego, lecz i z punktu widzenia moralnego wychowania naszej młodzieży. Z dwojga złego wolę młodzież na boiskach i w pływalniach, aniżeli pozostawioną sobie z papierosem w rękę i przed innymi pokusami życia codziennego.

Jestem zasadniczo przeciwny, żeby uczniowie szkół średnich występowali w zawodach oraz grali w drużynach z dorosłymi. Natomiast uważam udział uczniów w tak zwanych sekcjach dla młodzieży w klubach sportowych za wskazane i niezbędne do chwili, kiedy ruch sportowy w szkołach osiągnie pewną doskonałość i wszystkie szkoły będą posiadały odpowiednie kadry instruktorskie.

Dążymy do powszechności wychowania fizycznego, dążymy do stworzenia warunków, umożliwiających uprawianie sportu

dla osób we wszystkich okresach życiowych. Nie jesteśmy jeszcze w warunkach idealnych ani pod względem urządzeń terenowych, kąpielisk oraz sprzętu sportowego. Nie wolno więc stwarzać sztucznych tam i nie wykorzystywać wszelkich możliwości, żeby obecny stan posiadania nietylko utrzymać, lecz i rozszerzyć.



Inż. Wacław Znajdowski.

Zakaz w formie obecnej musi być cofnięty i odpowiednio zmodyfikowany. Weźmiemy chociażby za przykład Niemców, które dzisiaj bodaj stoją na pierwszym miejscu pod względem powszechności co do uprawiania sportu.

We wszystkich klubach, pomimo, iż uprawianie sportu jako takiego w szkołach stoi nieporównanie wyżej jak u nas, są sekcje młodzieży, przeważnie szkół średnich, która korzysta z usług instruktorów klubowych, jego urządzeń oraz sprzętu sportowego. Kluby bardzo często urządzą zawody, program których zawiera specjalne konkurencje dla młodzieży szkolnej. Oczywiście wszystko to odbywa się pod odpowiednią opieką lekarską.

Za to widzimy rezultat.

Nie inaczej dzieje się w innych państwach Europy oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Jak silny jest ten udział młodzieży szkolnej w ogólnym ruchu sportowym Niemiec, niech posłużymy przykład, iż przy demonstracji wioślarskiej na Sprewie podczas międzynarodowego kongresu olimpijskiego w Berlinie w maju 1930 r. na 600 przeszło osad defilujących w Grunau, połowa osad składała się z uczącej się młodzieży.

W każdym bądź razie źle się jeszcze dzieje ze sportem w szkole średniej. Gimnastyka sportowa jest tam bardzo mało znana i nie daje szkoła w dziedzinie wychowania fizycznego tego co daj powinna, a mianowicie przyswojenie techniki ruchów, oraz organizmu całego do dalszej pracy do utrzymania tężyzny fizycznej. Brak ten jako bezpośredni refleks wywołuje wielką abstynencję w uprawianiu sportu wśród młodzieży akademickiej.

Realizacja zakazu nie dała dobrego efektu, tak jak stworzenie wzorowego ogrodu gier dla młodzieży szkolnej w parku imienia Jana Sobieskiego w obecnej realizacji.

Reasumuję — do chwili postawienia sprawy wychowania fizycznego w szkole średniej na wysokość należytą, zakaz należenia młodzieży do klubów musi być cofnięty. Nie powinniśmy sami podrębywać korzeni drzewa, które żywiołowo i samorzutnie dąży do pięknego rozkwitu.

Inż. Wacław Znajdowski.

LIST DO REDAKCJI

Redakcja nasza otrzymała uwagi p. Wirszylło, które chętnie drukujemy.

Przy czytaniu ostatniego artykułu p. Orłowicza p. t. „O rowe formy w piłce siatkowej” (Nr. 48), nasunęły mi się pewne refleksje, któremi chciałbym z interesującymi się siatkówką podzielić. Mianowicie: wyłuszczone przez p. Orłowicza odmiany gry w siatkówkę nie są wcale tak nowe, ponieważ w singlu pierwsze rogrzywki o mistrzostwo (wtedy jeszcze nieoficjalne z powodu braku odpowiedniego związku), odbyły się już w r. 1925, w trójkach w r. 1926 i odbywają się rok rocznie (wyłączając r. 1928). Mixt-double grane były już w r. 1927 w konkurencji międzyklubowej.

Gra podwójna panów i pań nie była stosowana, jako gra, w której każde ścięcie byłoby niemożliwe do wzięcia z powodu dokładnego podania, podczas gdy w grze mieszanej ścięcie kobiece jest do przyjęcia o wiele łatwiejsze, a podanie mniej dokładne. Siatka naodpowiedniejsza 2 m. 30 dająca możliwość ścięcia przez płec piękną i dająca tej ostatniej dobrą szkołę do ścięć w szóstkach lub trójkach przy siatce 2.20.

Pod koniec p. Orłowicz podaje proponowane przez siebie wymiary placów, co robi zupełnie niepotrzebnie, gdyż od powstania z każdej z tych odmian siatkówki, place były już ustalone i to jednakowe dla wszystkich rodzaj 6×6 dla uniknięcia rozdrabniania systemów gry dla każdej z powyższych odmian (np. chociażby service). Siatka, jak w grach szóstkowych, prócz mixtdouble'a, gdzie siatka jest na wysokości 2.30 m. Czas trwania gry: dwie partje po 15 punktów, za wyjątkiem single'a pań, gdzie zgadzając się ze zdaniem p. Orłowicza skróciłbym grę do 10 punktów.

Kończąc, zwróciłbym uwagę tak Związku Gier, jak i klubów na urządzone ostatnio międzyklubowe zawody drużynowe, będące nietylko doskonałym sprawdzianem wartości graczy i drużyn danego klubu, ale i b. dobrą zaprawą sportową.

R. Wirszylło.

Posiedzenie w sprawie przyznania dorocznej wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej na rok 1929 i 1930 za najlepszy wynik sportowa polskiego, odbędzie się 15 stycznia w Państwowym Urzędzie W. F. Zarząd ZZ deleguje na to posiedzenie red. Muszałównę, inż. Lotha i mjr. Sterbę. Największe szanse posiadają na r. 1929 — Petkiewicz, a na rok 1930 — Kusociński, Wasiliewiczówna, dwójka Poznań 02, lub Bocheński.

RUCH SPORTOWY W S. M. P.

Powołana do życia w roku 1919 ogólnopolska centrala 28 diecezjalnych Związków Młodzieży Polskiej — „Zjednoczenie Młodzieży Polskiej” z siedzibą w Poznaniu (Pocztowa 15), kładzie od samego początku swej działalności wielką wagę na wychowanie fizyczne swojej stutysięcznej rzeszy członków (według sprawozdania za rok 1929). Sport i wychowanie fizyczne zajmuje w całokształcie pracy właściwe miejsce.

Zjednoczenie należy do tych nielicznych organizacji, które posiadają fachowych referentów wychowania fizycznego. Są to przeważnie absolwenci 2-letniego Instytutu Wychowania Fizycznego przy Studium Wychowania Fiz. w Poznaniu. Dzięki fachowym referentom i zgodnej współpracy ze Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego — akcja wychowania cielesnego, oparta na racjonalnych podstawach, ma podłoże zdrowe, oparte na zasadach naukowych i wychowawczo-etycznych.

Linja sportowa, po której kroczy Zjednoczenie Młodzieży Polskiej pokrywa się w zupełności z ideologią i warunkami pracy tej organizacji. W tym też duchu pracuje Zjednoczenie. Przez pracę w dziale wychowania fizycznego ćwiczy nie tylko ciało ale doskonali ducha w myśl zasady: „w zdrowym ciele — zdrowy duch”.

W tabelach rekordów mało znajdziemy nazwisk względnie osób z tej organizacji — to nic dziwnego! Zjednoczenie nie ulega tak modnej obecnie „rekordomanji”, i nie traktuje ćwiczeń fizycznych jako celu, lecz jako środek do podniesienia ogólnego poziomu zdrowia fizycznego i moralnego członków.

Drogą czasopism organizacyjnych, periodycznych okólników, biuletynów radiowych, przenosi się praca referatu w. f. na wszystkie placówki. Ponadto Zjednoczenie szkoli rokrocznie kilkudziesięciu instruktorów i przodowników w. f. w obozach, względnie na kursach w. f.

Dla przykładu nadmienię, że w roku 1929 został zorganizowany obóz męski (77 uczestn.) i żeński (206 uczestniczek) w Kórniku, pod Poznaniem. W roku bieżącym zorganizowano obóz męski w Sierakowie (pow. Szamotuły). Kursy i obozy w. f. urządziła Zjednoczenie jako niezawodny środek rozszerzania idei ruchu sportowego w Stowarzyszeniu.

Będąc w ścisłym kontakcie ze Studium Wych. Fiz. Uniw. Poznańskiego — Zjednoczenie propaguje nowocześniejsze metody ćwiczeń fizycznych dla młodzieży żeńskiej i męskiej, t. j. metody mające zastosowanie w Studium. Oprócz gimnastyki największą popularnością cieszą się w Z. M. P. gry sportowe a przede wszystkim koszykówka (w męskich) i piłka nożna polska, a siatkówka w stowarzyszeniach żeńskich. Związek śląski pielęgnuje polskiego palanta. W ślad za nim idzie Związek pomorski, który zdołał również spopularyzować wśród swoich placówek koszykówkę. (W walce o

mistrzostwo Związku tego brało w roku 1930 udział 22 drużyny koszykówki).

Drugim sportem, który w Z. M. P. zdobywa prawo obywatelstwa jest lekka atletyka. Pomimo, że ten sport ma warunki pracy nieco trudniejsze (brak boisk w środowiskach wiejskich), lekkoatletyka jednak wykazuje pewne stałe postępy.

Wielki nacisk kładzie Zjednoczenie na rozwój sportów wodnych w Z. M. P. Dzięki fachowym i w przystępnej formie opracowanym artykułom, oraz dzięki kursom Zjednoczeniowym — sporty wodne rozwijają się coraz lepiej. W tych sportach przoduje Pomorze z całym szeregiem kółek sportowych wioślarskich (np. Chojnice — męskie, Starogard — żeńskie i t. d.) oraz pływaków (Puck i inne Z. M. P. nad mo-



Pan Prezydent Rzeczypospolitej podczas rozdania nagród na zawodach w Spale.

rzem). Nic dziwnego! Związek Pomorski ma ku temu wyjątkowe warunki (mnóstwo jezior, rzek i wybrzeże morskie).

Pozatem sporty zimowe i turystyka (wycieczki są bardzo częste, prawie we wszystkich stowarzyszeniach żeńskich) ma wielkie wzięcie w Z. M. P. Te dwie gałęzie sportu zamierza Zjednoczenie rozwinąć na wszystkich placówkach na szerszą skalę.

I obozownictwo znalazło wielkie zrozumienie nie tylko w samej centrali Zjedn. Mł. Polskiej, ale i w poszczególnych Związkach. Związek Poznański urządził już kilka takich obozów żeńskich i męskich. Związek Pomorski urządził dotychczas oprócz szeregu kursów w. f. dwa obozy letnie męskie, dwa obozy letnie żeńskie i dwa obozy letnie żeńskie dla młodzieży zagranicznej (z Warmji i Prus Wschodnich). Oprócz tego pracę w tym kierunku rozwinięły Związki: Wilno, Płock, Łódź. W ostatnich tygodniach Związek Warszawski roz-

winął ożywioną działalność w dziale w. f. i sportów.

Sprawdzianem pracy w dziale sportu i wych. fiz. Z. M. P. są urządzane dorocznie w większości miast zawody (Poznań, Bydgoszcz, Śląsk, Płock, Wilno, Kielce, Przemyśl i t. d.).

Naprzekąd Związek Pomorski ma specjalny puchar wędrowny, o który rokrocznie walczą około 500 zawodników. Podobnie i Związek Poznański urządza rokrocznie zawody związkowe, a nawet już drugi rok z rzędu rozegrały Związki: Poznań i Śląsk zawody o puchar przechodni. Oprócz zawodów związkowych odbywają się stale w niektórych Związkach zawody okręgowe i międzystowarzyszeniowe, nie mówiąc już o licznych udziałach zawodników ze znakiem Z. M. P. na piersiach w imprezach sportowych, organizowanych przez Komitety W. F. i P. W. oraz inne organizacje, względnie kluby sportowe.

By wykazać poziom sportu i wych. fiz. w Z. M. P. — zorganizowało Zjednoczenie Młodzieży z okazji tegorocznych dożynek w Spale — I-e ogólnopolskie zawody sportowe i strzeleckie, w których uczestniczyło 16 związków diecezjalnych. I wyniki techniczne tych pierwszych zawodów były wcale niezłe. (Bieg 100 m 12 sek., bieg 800 m — 2:04.6, bieg 3000 m — 9:46.3, sztafeta 4×100 m 48.4, sztafeta olimpijska — 3.43, skok wzwyż — 1.69, skok wdal — 5.92, skok o tyczce — 3.20, rzut dyskiem — 36.42½, rzut oszczepem — 43.63, pchnięcie kulą — 10.94 m.).

Zawody te były zarazem sprawdzianem ruchu sportowego w poszczególnych Związkach. Okazało się, że przodują w tym dziale pracy Związki Zachodniej Polski, ponieważ Poznań zdobył w ogólnej punktacji 135 pkt, Pomorze 107 pkt, Śląsk 96 pkt, Wilno 61 pkt, Przemyśl 32 pkt, Włocławek 28 pkt, Łódź 13 pkt, Płock 10 pkt, Łomża 7 pkt, Kraków 4 pkt. Z tej zaciętej walki sportowej 6 związków wyszły bez żadnego punktu. Nagrody wręczał zwycięzcom tych zawodów osobiście Pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki.

Trudno jednak w ramach szczupłego artykułiku sprawozdawczego omówić szczegółowo wszystko to, co Z. M. P. zdziałało w dziale wychowania fizycz. i sportu. Niechaj tylko kilka suchych liczb, zaczerpniętych z rocznego drukowanego sprawozdania Zjednoczenia Młodzieży Polskiej za rok 1929, które sobie pozwolę podać — dadzą dowód cichej, a owocnej pracy Z. M. P. w tej dziedzinie życia społecznego. Oto statystyka kółek stowarzyszeniowych męskich w roku 1929 wykazuje: Związek Młodz. Polskiej Częstochowa 20 kółek (klubów) sportowych z łączną ilością 402 członków. Katowice — 2155 członków (prawie każde Stowarzyszenie ma klub sportowy), Kielce 42 kółek (789 ćwiczących), Kraków 53 kółek (1069 czł.), Lublin 23 kółek (368 czł.), Lwów 36 kółek (803 czł.), Łomża 22 kółek (350 czł.), Łódź 20 kółek (411 czł.), Łuck 7 kółek (80 czł.), Pińsk 1 kółko (37 czł.), Płock 32 kółek (513 czł.), Poznań 290 kó-

**Pamiętajcie
o prenumeracie**



Wymarsz na ćwiczenia grupy obozowej S. M. P.



Gimnastyka w obozie S. M. P. w Sierakowie.

łek (6343 czł.), Przemyśl 20 kółek (266 czł.), Pomorze 197 kółek (4721 czł.), Radom 28 kółek (475 czł.), Siedlce 40 kółek (839 czł.), Tarnów 72 kółek (1418 czł.), Warszawa 9 kółek (228 czł.), Wilno 40 kółek (526 czł.) i Włocławek 50 kółek (887 członków).

Żeńskie Z. M. P. (ostatnia statystyka wykazuje 2107 placówek o łącznej ilości 62.692 członkiń), uprawiają sport i wychowanie fizyczne. Zarówno Zjednoczenie jak i poszczególne Związki zatrudniają iachowe referentki w. f., urządzają obozy i kursy w. f. O rezultatach pracy w tym dziale zaświadczyć mogą statystyczne dane, doty-

czące kółek sportowych w poszczególnych Związkach. Z sprawozdania ostatniego dowiadujemy się że: Związek Młodzieży Polskiej Częstochowa ma 16 żeńskich kół sportowych (470 czł.), Śląsk 7 kółek sport. (176 czł.), Kielce 11 kółek (274 czł.), Kraków 1 kółek (70 czł.), Lublin 19 kółek (344 czł.), Lwów 14 kółek (284 czł.), Łomża 18 kółek (368 czł.), Łódź 16 kółek (323 czł.), Łuck 10 kółek (141 czł.), Pińsk 4 kółka (86 czł.), Płock 68 kółek (1271 czł.), Poznań 134 kółek (przeszło 3000 czł.), Przemyśl 13 kółek (400 czł.), Radom 14 kółek (301 czł.), Siedlce 20 kółek (577 czł.), Tarnów 15 kółek (378 czł.), Warszawa 5 kółek (104 czł.), Po-

morze 58 kółek (1474 czł.), Włocławek 23 kółek (355 czł.) i Wilno 16 kółek (302 czł.).

Rzecz jasna, że ruch sportowy w Z. M. P. z każdym dniem rośnie wszcz i pogłębia się. I jeżeli rok 1929 wykazał 22.680 czynnych męskich członków i 18.502 członkiń uprawiających ćwiczenia fizyczne w stowarzyszeniach i kółkach — to rok bieżący wykaże przypuszczalnie o jakie 25% więcej ćwiczących.

Z tego krótkiego rysu i danych liczbowych łatwo osądzić można, że Z. M. P. rozwija się b. pomyślnie, szerząc wśród swoich członków tężyznę fizyczną

J. Flisak.

S P O R T W W O J S K U

W rozwoju sportu w wojsku w roku 1930 zaszedł fakt zasadniczego znaczenia. Państwowy Urząd W. F. i P. W. ustalił bowiem ogólne wytyczne i zasady pracy sportowej w wojsku, które niezwykle słusznie i trafnie podkreśliły wyszkoleniowy jej charakter.

Wprawdzie zrozumienie znaczenia sportu z punktu widzenia wyszkolenia przebiła z zarządzeń władz wojskowych już od początku istnienia państwa, jednak w praktyce, w życiu oddziałów kończyło się najczęściej na kopjowaniu sportu z cywilnych wzorów.

A jednym z głównych rysów sportu cywilnego jest fakt, że rekord i osobisty sukces zawodnika dominuje nad wszystkim. Niejako wtórnie spływa część ich sławy na kluby, które robią wszystko by zawodnikom ułatwić pracę, oraz licytują się o talenty i gwiazdy, ze szkodą pracy głębszej, na dalszą metę prowadzonej, pracy wśród szerokich mas.

Podobnie też dowódcy starali się zgromadzić w swych oddziałach wyrobionych zawodników oficerów, podoficerów i rekrutów i stworzyli dla nich specjalne grupy treningowe. Na mistrzostwach W. P. tak przygotowywani okrywali sławą sportową pułki, w których dla szerszego rozwoju sportu w szeregach robiono nieraz bardzo mało.

Rzecz prosta, że takie traktowanie sprawy nie mogło przyczynić się wydatnie do wyzyskania wartości sportu w wyszko-

leniu i wychowaniu ogółu żołnierskiego, a przecież to powinno być głównym zadaniem wszelkiej pracy sportowej w wojsku.

Obecnie P. U. W. F. i P. W. precyzując zadania sportu w wojsku dobitnie wskazał, że najważniejszym jest podniesienie przeciętnego stopnia sprawności fizycznej ogółu żołnierskiego oraz rozbudzenie ambicji i współzawodnictwa we wszystkich działach sportowych.

W konsekwencji skasowane zostały indywidualne mistrzostwa armji, z wyjątkiem szermierki i pięcioboju nowoczesnego dla kadry, oraz zabronione zostało tworzenie specjalnych grup treningowych.

Główny nacisk ma być położony na zawody sportowe w pododdziałach, przyczem do udziału w nich mają być pociągnięci wszyscy szeregowi.

W kompanjach zawody odbywać się będą pomiędzy drużynami wyszkoleniowymi, a drużyna zwycięska reprezentować będzie kompanię na zawodach pułkowych, zwycięska zaś drużyna w zawodach pułkowych reprezentować go będzie na zawodach dywizyjnych. W ten sposób wprowadzono zasadę nie zbieranych z różnych pododdziałów reprezentacji, lecz reprezentowania pułku przez najlepszą drużynę wyszkoleniową w jej etatowym składzie, co ma pogłębić solidarność drużynową.

Sprawdzianem pracy sportowej pododdziałów będą pozatem nie tak jak dawniej wyniki jej czołowych zawodników, tylko przeciętne wyniki ogółu żołnierskiego (su-

ma wyników wszystkich żołnierzy podzielona przez ich ilość). Próby sprawności przeprowadzone w pierwszym, a następnie drugim roku wyszkoleniowym pozwolą przez porównanie stwierdzić postęp w wychowaniu fizycznym żołnierzy.

Zalecono pozatem popularyzowanie państwowej odznaki sportowej i ogłaszanie w rozkazach dziennych nazwisk zawodników, którzy ją zdobyli.

Zawodników, którym praca sportowa w kompanji nie wystarcza, polecono skierowywać do miejscowych klubów sportowych wojskowych, a jeśli ich niema — do cywilnych, oraz ułatwiać im udział w cywilnych zawodach okręgowych i ogólnopństwowych.

W ten sposób racjonalnie i celowo ujęto sprawę pracy sportowej w wojsku dając możność tym, którym ona nie wystarcza wyjścia na szersze tory ogólnego życia sportowego.

Nie może to jednak nigdy stać w sprzeczności z interesem wyszkolenia, które słusznie postawiono na pierwszym miejscu.

J. B.

Szamota, torowy mistrz Polski w kolarstwie, przybył na kilka dni do stolicy w sprawach osobistych. Trenował on zaciebie na welodromie zimowym w Paryżu, ale swój odroczył do stycznia.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów rozpoczęło już zaprawę zimową na rolkach, przyczem na treningi na Dynasach uczęszczają wszyscy kolarze towarzystwa.

KRÓLOWIE PIĘŚCI I ICH LOS

Karjera zawodowego boksera jest marzeniem niejednego młodego chłopca od pierwszych jego kroków na ringu, od pierwszych chwil radości i smutku płynących w takt gongu znaczącego starcia, klęski i zwycięstwa.

Zawrotna fortuna i bajeczna sława Dempseya, czy Tunneya, hipnotyzują niejednego z młodych i każą iść w szranki, wkraczać na długą, żmudną drogę, która jednego na tysiące doprowadza do upragnionego celu.

Próżno byłoby tłumaczyć, że na bajeczną karierę kilku mistrzów świata, na milionowe zyski w dolarach i wszechświatową sławę kilku królów pięści składają się zawody, rozczarowania, klęski, a nieraz i cie złamane, tysiące bokserów. Każdy z nich szedł w bój z myślą o najwyższych stawkach, a niejeden niezsiściwszy swych marzeń i doszedłszy do 30—36 lat stanął wobec pustki i ciężkiej doli człowieka bez fachu, jutra i zadowolenia i życia.

Już blisko 50 lat trwają walki o tron bokserki, a tylko dziesięciu arcymistrzów pięści dotąd na nim królowało.

I doprawdy warto zajrzeć do historii boksu, by przekonać się, czy los ich wszystkich rzeczywiście był pozazdrośczenia godny.

Rzućmy więc okiem na te ludzkie dzieje wytrwałej pracy z jedyną myślą o tym decydującym ciosie, który detronizuje jednego, a dźwiga na tron bokserki innego arcymistrza. Na dzieje miesięcy, a nieraz i lat nadzieji, które zawodziły i zwątpień, które trzeba było przelamywać. Na dzieje tych chwil, w których wszystko trzeba było rzucić na kartę i tej sekundy, która stała się ziszczeniem wszystkich marzeń.

A potem znów myślą przebiegnijmy miesiące i lata trwogi przed dniem upadku, miesiące i lata stałego odsuwania od siebie jego widma i dramatu świadomości, że dzień ten ostatni przyjsć musi. Wniknijmy wresz-

cie w krótką tragedję końca i ból długich dni zapomnienia.

Oto będziemy mieli w szematycznym ujęciu obraz wspinania się, sławy, upadku i tej reszty dni królów pięści.

Pierwszym mistrzem świata był Amerykanin irlandzkiego pochodzenia John Sullivan.

7 lutego 1882 r. pokonał on przez k-o w 9 rundzie Raddy Ryanna i został mistrzem świata.

Nie zawsze łatwo przychodziło mu bronić tego tytułu. W 7 lat po jego zdobyciu, w walce z Jackiem Kilrajnem, dopiero w 75 rundzie zdołał knockautem dowieść, że jeszcze nie zardzewiała jego bokserka korona.

Ale w dwa lata potem poczuł Sullivan, że koniec się zbliża.

Na ringu ukazała się pierwsza czarna gwiazda boksu — Peter Jackson. Sullivan wyraźnie bał się z nim spotkania, unikał go tłumacząc się, że niewolno narażać się na oddanie mistrzostwa w czarne ręce.

W końcu musiał oddać je — w białe.

Znalazł się ktoś, kto w walce z „Czarnym Piotrusiem“ niczem nie ryzykował, a wszystko miał do zdobycia.

Tym śmiałkiem był młody urzędnik bankowy Corbett. Stał on do walki z Jacksonem i, wytrzymałszy 61 rundę, zakończył ją wynikiem nierozstrzygniętym.

Otworzyło mu to drogę do spotkania się z Sullivanem o tytuł mistrzowski.

Odbył się on 7 września 1892 r. W 21 rundzie Sullivan poszedł na deski do 10-ciu, a kiedy wkrótce potem wstał, dowiedział się, że świat ma już nowego mistrza w osobie oCorbetta.

Sullivan dożył 70 lat i doczekał się detronizacji 9-ciu następujących po nim mistrzów, by w 1928 r., zupełnie niemal zapomniany ledz do snu, którego nie przerwie mu już żaden gong..

Jasem Corbett zaledwie 5 lat cieszył się sławą i dochodami mistrza świata. 17

marca 1897 roku położył go w 14-ej rundzie Fitzsimons.

Corbett żyje do dziś dnia, cieszy się doskonałym zdrowiem, mieszka stale w New Yorku. Liczy sobie obecnie 64 lata, jest więc najstarszym z żyjących bokserkich eksmistrzów świata. Materjalnie nie powodzi mu się widocznie zbyt dobrze, skoro pomimo podeszłego wieku jeszcze od czasu do czasu produkuje się on w amerykańskich kabaretach i im podobnych widowiskach.

Jeśli kto miał czas stracić wszelką nadzieję, to chyba następca Corbetta — Bob Fitzsimons! Dopiero bowiem w 35 roku życia udało mu się zostać mistrzem świata. A przecież już w 18 roku zdobył się on na wyczyn, którego nikt chyba nigdy nie powtórzył. W ciągu jednego wieczoru walcząc cztery razy zdobył on amatorskie mistrzostwo Australji w wadze półśredniej, średniej, półciężkiej, i ciężkiej.

Skoro wziąć pod uwagę, że Fitzsimons był najłżejszym z królów pięści, gdyż ważył zaledwie dwa lata. W 1899 ustępuje on skim tronie tak późno — trudno dziwić się, że karjera jego jako mistrza świata trwała zaledwie dwa lata. W 1899 ustępuje on miejsca Jeffriesowi.

Fitzsimons już nie żyje. Podobnie jak Sullivan umarł w 1928 przeżywszy 66 lat.

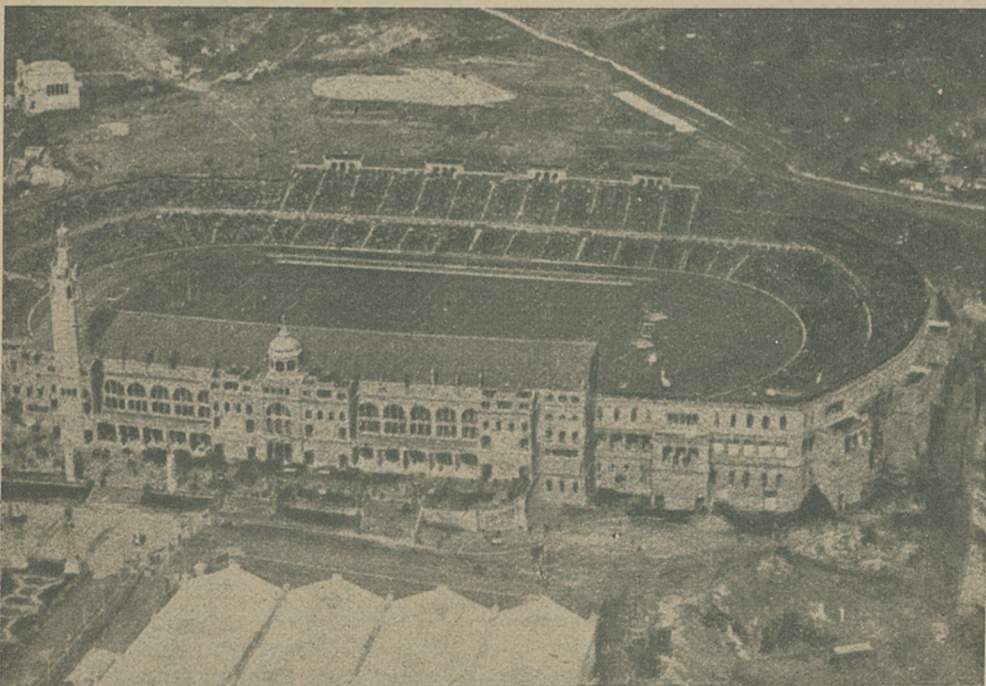
Jego następca, Amerykanin z holenderską domieszką krwi, James Jeffries był największą postacią w dotychczasowej historii boksu.

Muskularny, ważący 100 kilo, posiadał niezwyklej siły cios, sam zaś odznaczał się wprost nieprawdopodobną wytrzymałością i odpornością na uderzenia przeciwnika.

O niewrażliwości jego na ciosy opowiadano wiele faktów. Tak naprzykład Kid Mc Coy, współczesny Jeffriesowi dobry bokser amerykański, uważał iż mógłby pokonać go, gdyby udało mu się trafić swym najsilniejszym sierpowym w szczękę. Razu więc pewnego rzekł do Jeffriesa: „Wiesz Jim, zdaje mi się, że ty źle prowadzisz rękę przy sierpowym ciosie w szczękę. Pozwól, że ci pokażę, jak należy to wykonać“. Jeffries zgodził się wystawiać nieostłony podbródek. Coy trzepnął go z całej siły. Jeffries ani drgnął. Zrozumiawszy podstęp, uśmiechnął się i rzekł: „Kid uderz no jeszcze raz. To jest rzeczywiście nadzwyczajne uderzenie, chciałbym się go nauczyć“.

W decydującej walce z Fitzsimonsem Jeffries dał najlepszy dowód swej odporności wytrzymając w ciągu 10-ciu rund wściekle ataki przeciwnika. W 11-tej rundzie rozciągnął Fitzsimonsa na deskach. Wkrótce pokonał go powtórnie, tym razem w 8-iu rundach. Dwukrotnie tej triumfował nad Corbettem, pozatem odniósł szereg innych zdecydowanych zwycięstw zawsze k-o, zawsze nie pozostawiając ani cienia wątpliwości co do swej przewagi. Ogółem stoczył on 21 walk, ani razu nie dotknąwszy nawet kolanem desek ringu.

W końcu w 1905 roku mając już lat 30 i nie znajdując godnych siebie przeciwników, wycofał się z ringu, tytuł mistrza świata oddając Marvinowi Hartowi.



Stadion w Barcelonie, gdzie rozegrany był mecz bokserki Carnera — Paolino.

Ten jednak nie okazał się godnym zaszczytu i już wkrótce, w 1906 roku uległ Kanadyjczykowi Tommy Burnsowi.

Ale i Burns nie stanął na wysokości zadania. Stała się rzecz w pojęciu Amerykan straszna. 26 grudnia 1906 roku pokonał go czarny olbrzym Jack Johnson. Karjera Burnsa, który żyje do dziś i utrzymuje w New Yorku szkołę boks, skończyła się bezpowrotnie. Nigdy nie darowano mu, że oddał mistrzostwo „czarnej małpie”.

A jednak duma białej rasy musiała pogodzić się z faktem, że królem pięści został murzyn. Tytuł ten próbował wydrzeć mu mistrz wagi średniej Polak amerykański Stanisław Kiecał (Stanley Ketschell), ale bezskutecznie. Wówczas wzbudzona opinia publiczna zażądała, by ponownie ukażął się na ringu i z Johnsonem rozprawił się Jeffries, który przecież odszedł jako bokser niepokonany.

35-letni Jeffries, po 5-cio letniej przerwie, decyduje się nanowo podjąć trening i usiłować wydrzeć zaszczytny tytuł z rąk nienawidzonej czarnej rasy.

Wobec 20 tysięcy widzów, co w 1910 roku było cyfrą zawrotną, odbył się tragiczny mecz Jeffriesa z Johnsonem.

Pomimo starannego treningu i silnej woli Jeffries nie potrafił już zdobyć się ani na błyskawiczne, oszałamiające tempo, ani na swój dawny druzgocący cios. Pozostała mu jedynie żelazna wytrzymałość i niezłomna wola zwycięstwa. Mogło to jednak tylko odwlec tragiczną chwilę triumfu czarnego. W końcu, po bohaterskiej walce, w ciągu godziny szarpającej do ostatnich granic nerwami widzów, w 15-ej rundzie Jeffries po raz pierwszy w życiu runął na deski.

Największy bokser wszystkich czasów skończył się...

Dziś Jeffries, który ma lat 55, jest farmerem w Kalifornii. Wśród koni i wołów wychowuje tam stary bokser — młodego atletę i wierzy, że będzie on godnym następcą sławy swego ojca.

W 1927 roku zmuszony do tego złym stanem interesów, czy może gnany tęsknotą za ringiem — ukazał się Jeffries znów na deskach. Odbył on tournée po Ameryce wraz ze swym dawnym pretendencem do bokserkiego tronu i w szeregu miast demonstrował w pokazowym spotkaniu przebieg 25 rundowej walki, jaką stoczyli ze sobą w 1899 roku na Conney Island.

I kiedy, tak jak 28 lat temu, Scharkey leżał u jego stóp — w sercu siwego Jeffriesa grały echa jego wspaniałej, dawnej sławy.

Biedna radość starych lat!

Johnson natomiast, prócz tej jednej krótkiej chwili triumfu bezpośrednio po zwycięstwie nad Jeffriesem, wogóle nie zaznał radości. Zdobył tylko pieniądze i nienawiść, która w końcu wyгнаła go ze Stanów Zjednoczonych.

Amerykanie nie mogli mu darować, że potrafił dla czarnej rasy zdobyć i zachować tytuł mistrza świata. Miał sławy w jego ślady szła nienawiść rasowa, szykany i prześladowania.

Zdobywszy najwyższy szczyt swych marzeń i naraziwszy się w rezultacie jedynie

jak jedzą - jak żyją

spożywa cukru żyje przeciętnie
rocznie kg: lat:

<u>polak</u>	12	49
<u>francuz</u>	21	53
<u>szwajcar</u>	38	56
<u>anglik</u>	40	57
<u>duńczyk</u>	47	61
cukier		krzepi

na prześladowania, murzyn szybko staczał się w otchłań moralnego i fizycznego upadku, tak że kiedy 1915 roku spotkał się w Hawannie z Jess Williardem — był już tylko cieniem samego siebie.

Po 26 rundach walki uległ.

Ameryka nienawidziła Johnsona — czarnego mistrza świata. Okazała natomiast Johnsonowi zupełną swą obojętność, skoro stało się zadość dumie białej rasy i odzyskała ona utracony tron pięściarski.

Johnson mógł teraz powrócić do Stanów Zjednoczonych i założyć w Nowym Jorku restauracyjkę. Dziś, już jako 52 letni wielki i silny jeszcze mężczyzna, prowadzi on nadal swój zakład. Odwiedzają go nieraz snobi, pamiętający jeszcze wielkie dni restauratora i znajdujący zadowolenie w tem, że sam eksmistrz świata uwija się, by dogodzić rzadkiemu zamożniejszemu gościowi. A Johnson musi starać się, musi dbać, by interes dobrze szedł. Bowiem pieniądze eksmistrza pięści poszły jeszcze prędzej, niż minęła jego sława.

Jess Williard, który przywrócił ponownie białej rasy na ringu bokserkim, przetrwał zaledwie okrest wielkiej wojny. Już w następnym po niej roku 4 lipca 1919 roku ustąpił miejsca Jackowi Dempseyowi, obecnie zaś jest pośrednikiem sprzedaży nieruchomości w Hollywood.

Bajeczna karjera „tygrysa prerji”, jego wspaniałe zwycięstwa, jego bezapelacyjna supremacja, na próbach obalenia której załamali się tacy nawet bokserzy jak Carpentier, wreszcie dwie nieznaczące na punkty przegrane z Tunneym oraz krótka karjera tego ostatniego — wszystko to zbyt świeże jest w naszej pamięci, by potrzeba było przypominać.

Zdobyli miliony, o jakich nie śniło się ich poprzednikom. Zyskali sławę, o jakiej narazie nawet marzyć nie mogą ich następcy.

Ale i oni już wkrótce po swych triumfach zaznali goryczy ludzi, którzy mijają.

O Dempseyu, zaraz po pierwszej porażce, zaczęto pisać jako o mężu „gwiazdy filmowej Ruth Taylor”, chociaż to ona, mało znana artystyka filmowa, dotąd kapała się w źródach jego sławy i... dolarów.

Tunneya pierwszy afront spotkał zanim jeszcze świat dowiedział się kto będzie jego następcą, gdyż na meczu Schmeling—Sharkey, którzy z jego łaski bić się mogli o tytuł mistrzowski.

Gene otrzymał bezpłatne zaproszenie na ten mecz. Miał prawo sądzić, że przyjęty ze wszystkimi honorami zasiądzie w jednej z łóż. Ale na łóżach dobrze się zarabia, więc Tunneyowi dano krzesło w... 26 rzędzie. Jak powiada, musiał użyć lunety, żeby śledzić perypetja walki.

Managerowie, którzy spodziewają się dobrze zarobić na na Tunneyu, nadal będącym wspaniałym magnesem dla tłumów, zapowiadają jego powrót na ring.

On temu zaprzecza.

Osiadł obecnie na farmie i upewnia, że już nigdy nie wstąpi w szranki i do samej śmierci oddawać się będzie rolnictwu.

Karjera bokserka przyniosła mu wielki majątek, wielką popularność i sławę.

Dolarów starczy do śmierci. Echa dawnej sławy jednak będą cichnąć i zamierać.

Aż kiedyś, za lat 25—30, zatęskni za nią, tak jak dziś, wybiegając wspomnieniami w dawne dni młodości tęsknią Corbett, Jeffries, Burns, Johnson i Williard.

A wówczas gotów byłby wiele tysięcy oddać za możliwość przeżycia jednej takiej chwili, jak ta, kiedy po zwycięstwie nad Dempseyem mdlejącymi ze znużenia rękami ścisnął w entuzjzmie rozszalałe stu tysięczne tłumy widzów.

Bo też chwila taka ma swoją cenę!

Taki już jest los królów pięści — los człowieka. Wiele lat pracują nad ziszczeniem swych marzeń, krótko cieszą się triumfem i potem długie lata, do samej śmierci żyją echami, okruchami dawnej sławy...

J. Szyszko-Bohusz

PIERWSZY KROK BOKSERSKI

Tegoroczny jesienny (poczynając od r. bieżącego pierwsze kroki bokserskie będą rozgrywane dwa razy do roku: na jesień i wiosnę) pierwszy krok bokserski, organizowany, jak zwykle, przez WOZB, ośrodek WF i Redakcję „Stadjonu”, odbył się w sali Ośrodka w dniach 19, 20 i 21 grudnia. Zapisano się przed 9-tym grudnia, jako ostatecznym terminie zgłoszeń 130 zaw. do wagi dn. 18.XII zgłosiło się 90 zaw., oraz do walki stanęło 84, przyczem najwięcej — po 17 zaw. zgłoszono do wagi koguciej i piórkowej, dalej 14 do półśredniej, 13 do lekkiej, 10 do muszej, po 4 do papierowej, średniej i półciężkiej oraz 1 do ciężkiej.

Przed selekcją lekarską poszczególne kluby zgłosiły: najwięcej Polonia 31, Warszawianka i Legja po 15-tu, CWS — 11-tu, Skoda 10, Skra 8, zaś 5-ciu YMCA — 4, Makabi, Policjny K. S. i AZS po 1.

Cyfry powyższe — szczególnie ostatnie, tak dużo mówią o pracy klubów n. p., że nie warto je komentować.

Przechodząc do ogólnego omówienia takiej imprezy, musimy stwierdzić, że „p. k.” jak i każda impreza sportowa ma swoje błaski i cienie.

Najważniejszą bolączką tegorocznego „p. k.” był brak współpracy ludzi stojących poza WOZB. W pierwszym rzędzie, dotyczy to sędziów. Brak odpowiedniej ilości sędziów należycie przygotowanych i bezstronnych, spowodował szereg orzeczeń, które wywoływały scysje przykre i nieodpowiednie.

Takie wypadki winny być ukarane jak najsrożej; po pierwsze dlatego, że stały się na „p. k.”, gdzie ludzie nowi poznają się ze sportem, a po wtóre dlatego, że stały się w okresie, kiedy tak dużo zaczyna się mówić o walce z brutalnością w sporcie.

Jeśli sport należało wychowywać, a nie deprawować, to już na „p. k.” trzeba stosować jaknajstrzejsze metody walki z tym chamstwem, zarówno na ringu jak i po za nim. Dlatego stanowczo wypowiadamy się przeciw „łagodnemu” sędziowaniu darującemu „mimowolne” szturchanie głową, uderzenia w miejsca niedozwolone, unikania walki i niestosowania się do wskazówek sędziego.

Do jaśniejszych stron zawodów należy bardziej wyrównany i może nawet nieco wyższy poziom walk niż w latach ubiegłych.

Na wszystkich zawodnikach widać było jako takie przygotowanie i trening. Z klubów szczególnie się wyróżniła Polonia, która dała materiał najliczniejszy i najbardziej o-promieniony duchem walki czynnej. Temu właśnie zawdzięcza Polonia swoje słuszne powodzenie. Na drugim miejscu wymienić należy Warszawiankę, której trening objął obecnie St. Głon, a która tak niefortunnie zadebiutowała na zeszlorocznym pierwszym kroku. Nie gorzej spisali się niezawodna YMCA, dalej i Skoda, i Legja, słabiej nieco Skra, CWS, i ZASS. Zupełnie nie odegrały żadnej roli Makkabi, AZS i Policjny.

Na indywidualne wyróżnienie zasługuje „Stef” z Warszawianki, o którym się ma wrażenie, że zabrał się do boksowania poważnie i z głową. Ta droga zawsze jest najpewniejsza. Nie gorzej, a może nawet lepiej zapowiada się doskonały Damski z wagi lekkiej, który pokazał najbardziej urozmaiconą technikę i dobrze rozwinięty nerw bokserski. Siłą i celnością ciosu, ale jednocześnie jakimś nieuchwytnym komizmem w zachowaniu się na ringu wypływającym może z nieopanowania i nieprzemysłania ruchów — zaimponował Ożarek z YMCA.

Dobrze również zapowiada się słusznie zdyskwalifikowany Hamer (Polonia), który był niewątpliwie najbardziej obiecującym bokserem wagi półciężkiej, ale jego obecny stan umiejętności boksowania wymaga jeszcze dużo solidnej pracy. Kilka słów uznania należy się również Kraweckiemu z Warszawianki, który naszym zdaniem jest świetnym materiałem na dobrego boksera w wadze półciężkiej.

Pozatem wyróżnił się Rotholc z Gwiazdy w wadze papierowej. Jego przemyślane akcje i woła zwycięstwa budziły podziw. Jedyną poważną wadą tego zawodnika jest.. waga. Waga papierowa niestety niema przed sobą przyszłości.

Sprawozdanie techniczne przedstawia się jak następuje.

W wadze papierowej w finale zwyciężył mając wyraźną przewagę w trzeciej dopiero rundzie Rotholc (Gwiazda) bijąc Dąbrowskiego (Polonia) oraz w półfinale Ajzenstajna (ZASS).

W wadze muszej wygrywa walkowerem

z powodu rozbitej ręki Karskiego (Pol.), Ratkowski, jedyny zawodnik Skry w finale „p. k.”, bijąc po drodze Korzeniowskiego (Skoda) i Krafta (Warsz.).

W wadze koguciej po zwycięstwie nad Kosowskim (Pol.), Danem (Niest.) i Wódkowskim (Skra) wygrywa Tomaszewski YMCA bijąc w finale zupełnie nieprzekonywująco Zwolińskiego (Pol.), który wydaje się być lepszy.

W wadze piórkowej brawurowo przez walki z Naderą (Skra), Gregorowiczem (Skoda) i Kolesińskim (Pol.) wchodzi do finału z Wisłowieckim (Pol.) jeden z najlepiej zapowiadających się zawodników „Stef” z Warszawianki. Finał wygrywa „Stef” równie ładnie jak i bezapelacyjnie.

W wadze lekkiej drugą sensacją zawodów był Damski (Pol.), bijąc Moczydłowskiego wchodząc do finału z kolegą klubowym Welcem, którego bije łatwo, dając najlepszą walkę dnia.

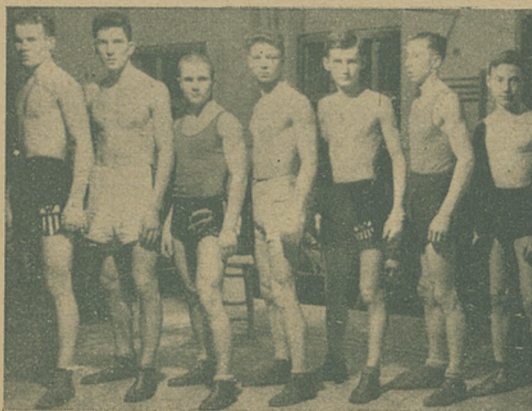
W wadze półśredniej zwycięża, najbardziej może popularny bokser zawodów Ożarek (YMCA), który walki z Gołębiowskim (Pol.) i Lichtensztajnem (Sass) wygrał przez nokaut i przez poddanie się, w finale jednak trafiając na „swojego” Adamiaka (Legja), który leżąc w pierwszej rundzie nokdown, w trzeciej — zdobywa przewagę nie wystarczającą do wygrania.

W wadze średniej dobry, agresywny Antczak (Skoda) zmusza w finale do poddania się Dorobę (Leg.) bijąc w półfinale Koszceja (Pol.).

W wadze półciężkiej Kraweck (Warsz.) bije w finale na punkty brzydki walczącego, ale twardego Młynka (Gwiazda). Wybitnie „niebohaterski” sposób walki Młynka spowodował dyskwalifikację Hammera (Pol.), który powinien był wygrać w tej wadze.

Ogólna punktacja klubowa o nagrodę przechodnią, puchar gen. Wróblewskiego, przedstawia się jak następuje: Polonia zdobywając puchar poraz drugi 25 pkt. (licząc zwycięstwa 1 pkt.), Warszawianka 12 pkt., YMCA 8 pkt., Skra i Skoda po 6 pkt., Legja 4 pkt., CWS 3 pkt., ZASS 2 pkt. oraz Makabi i Policjny KS po 1 pkt.

Po skończonych zawodach puchar gen. Wróblewskiego wręczył p. mjr. Turyczyn.



Z lewej strony grupa zwycięzców, w środku finaliści Polonii, a na prawo czołowi pięściarze Warszawianki i Legji.

O MIEJSKI URZĄD WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

W artykule Miejski Urząd Wychowania Fizycznego w Nr. 50 „Stadjonu” wskazaliśmy, iż miasto jest obowiązane zająć się dostarczeniem swym obywatelom odpowiednich urządzeń i warunków, umożliwiających im uprawianie ćwiczeń cielesnych. Nakreśliśmy zgrubsza program pracy miast na tym terenie i doszliśmy do przekonania, że wyłącznie scentralizowanie wszystkich spraw wychowania fizycznego w jednym miejscu przez utworzenie specjalnego Urzędu Wychowania Fizycznego (M. U. W. F.) umożliwi miastu zrealizowanie tych olbrzymich zadań.

Miejskie Urzędy Wychowania Fizycznego zostały utworzone niemal na całym Zachodzie. Jedynie w Polsce nie zapoczątkowaliśmy nawet w tej sprawie poważnej dyskusji z odpowiednimi czynnikami. W celu umożliwienia tej dyskusji należy nie ograniczyć się żądaniami ogólnymi i mglistymi. Konkretny projekt statutu Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego oraz plan pracy, ujęte w ramy suchych paragrafów prawniczych pchną dyskusję na tory realne, rzeczowe — tem samem przyspieszą realizację projektu.

Miejski Urząd Wychowania Fizycznego składa się z wydziału ogólnego, wydziału urządzeń sportowych, wydziału wychowania fizycznego w wieku przedszkolnym i szkolnym, wydziału wychowania fizycznego w klubach sportowych oraz wydziału finansowego.

I. Wydział ogólny dzieli się na następujące sekcje:

1. Organizacja ogólna. Podlegają jej wszystkie sprawy ogólne, które nie wchodzą w kompetencje innych sekcji.

2. Rozporządzenia i cyrkularze. Sekcja ta opracowuje materiał dostarczony jej przez inne wydziały — uniknie się tem ewentualnych sprzeczności, nawet w sprawach drobnych.

3. Wydawnictwo sprawozdań — o pracy M. U. W. F., też na zasadzie materiałów innych wydziałów.

4. Współpraca z innymi organami wychowania fizycznego. W ten sposób zajął się praca M. U. W. F. z organizacjami państwowymi, społecznymi, komunalnymi i t. d.

5. Statystyka.

6. Angażowanie pracowników i nauczycieli wych. fizycznego, zapomocą ogłaszania konkursów, rozpatrywania ofert itd.

7. Zarządzenie miejską biblioteką i

czytelnią sportową. Jest to instytucja niezbędna do podnoszenia kultury sportowej oraz umożliwienia pracy naukowej na polu wychowania fizycznego.

8. Rejestratura.

9. Reprezentacja przy podziale sum państwowych przeznaczonych na wychowanie fizyczne.

10. Biuro porad wycieczkowych, sposobu spędzania wakacji i t. d.

11. Referat prasowy i propagandowy.

II. Wydział urządzeń sportowych ma na celu budowę oraz przebudowę wszelkich obiektów sportowych miasta.

1. Hale gimnastyczne, hale zimowe, boiska sportowe, place do gier, ogródki jordanowskie.

2. Pływalnie, kąpieliska powietrzne, przystanie na lodzie i t. d.

3. Schroniska dla młodzieży, domy wycieczkowe.

4. Ślizgawki naturalne i sztuczne, tory dla saneczek.

5. Strzelnice.

6. Archiwum (plany budowy, kosztorysy).

III. Wydział wychowania fizycznego w wieku szkolnym i przedszkolnym. Dzieli się na dwa podwydziały.

A. Opieka lekarsko-naukowa:

1. Biuro informacji dla nauczycieli, rodziców, uczni i członków stowarzyszeń sportowych.

2. Opracowanie materiału do rozpoczęcia w dziedzinie higieny i gimnastyki ortopedycznej. Jest to szczególnie ważne ze względu na duży odsetek dzieci słabowitych.

3. Prowadzenie kursów dla nauczycieli i członków klubów sportowych: pierwszej pomocy, masażu, uzasadnienia ćwiczeń cielesnych i t. d.

Podniesie to bezwzględnie stopień naukowy osób, zajmujących się wychowaniem fizycznym.

B. Ćwiczenia cielesne w szkołach:

1. Opracowanie planów dla gimnastyki, sportu, gier wycieczek i t. d.

a) wakacyjne,

b) podczas roku szkolnego.

2. Organizowanie konferencji służbowych dla nauczycieli wychowania fizycznego, co ma na celu usprawnienie oraz ujednostajnienie metod stosowania ćwiczeń cielesnych.

3. Opracowanie planu używalności obiektów sportowych, sal gimnastycznych, ką-

pielisk, placów do gier, schronisk i t. d., co jest niezbędne ze względu na brak odpowiedniej ilości urządzeń sportowych, które by mogły obsłużyć całe szkolnictwo.

4. Przygotowanie i przeprowadzenie imprez sportowych, popisów gimnastycznych, zawodów sportowych i gier dla szkół miejskich.

5. Kursy (grupy) gimnastyki ortopedycznej dla słabowitych.

IV. Wydział wychowania fizycznego dla klubów sportowych oraz stowarzyszeń, zajmujących się ćwiczeniami cielesnymi.

Jest to właściwie obowiązkiem miasta dopomagać tym instytucjom społecznym, które zajmują się wychowaniem fizycznym i w ten sposób, „odciążają” gminę miejską w jej pracy. Dzieli się ten wydział na następujące sekcje:

1. Przydział godzin używania hal gimnastycznych, boisk oraz innych miejskich urządzeń sportowych.

2. Badania lekarskie sportowców i prowadzenie poradni sportowych.

3. Odczyty i kursy z dziedziny naukowo-teoretycznej wychowania fizycznego.

4. Kursy dla instruktorów gimnastyki, sportu, gier i t. d.

5. Biuro informacyjne dla klubów.

6. Współpraca przy organizowaniu i przygotowaniu wielkich zlotów gimnastycznych i sportowych. Nowoczesne zloty sportowe grupujące nieraz wyżej 100.000 uczestników są niemożliwe do przeprowadzenia bez wydatnej pomocy, czy to organizacyjnej, czy to finansowej, miasta, na którego terenie ten zlot się odbywa. Ponieważ takie zloty mają wielkie znaczenie dla gminy miejskiej z punktu widzenia wych. fizycznego i ze względów ekonomicznych, niezbędnym jest utworzenie powyższego referatu, któryby się zajmował temi sprawami w sposób systematyczny i planowy.

V. Wydział finansowy.

Ma na celu opracowanie budżetu Miejskiego Urzędu Wychowania Fizycznego.

1. Wpływy i opłaty.

2. Wydatki.

a) personalne,

b) gospodarczo-inwestycyjne.

c) nadzwyczajne.

Projekt powyższy powinien być postawiony przez nasze najwyższe władze sportowe pod dyskusję — po czym można będzie się zwrócić do magistratów miejskich z konkretnymi żądaniami.

Z. Rusecki.



Trzy charakterystyczne momenty narciarskie.

S P O R T Y Z I M O W E

W czasie mistrzostw hokejowych w Krynicy wzdłuż ulicy Lipowej, prowadzącej do Stadjonu, staną słupy lodowe rozjarzone od wewnątrz światłem elektrycznym. W centrum miasta zostaną ustawione dwie bramy powitalne dla gości, ubarwione chorągwiemi wszystkich państw, biorących udział w zawodach. Poza to wszystkie pensjonaty prywatne i budynki zdrojowe zostaną ubrane festonami, flagami i zielenią a wille okazalsze będą oświetlone reflektorami. Specjalnie efektownie wyglądać będzie główny stadjon, którego kontury oprowadzone będą pasmami świetlnymi.

Polski Związek Hokeja Lodowego rozpoczął już przyjmowanie zgłoszeń dziennikarzy krajowych pragnących wyjechać do Krynicy na hokejowe mistrzostwa świata w dn. 1—8 lutego. Cała prasa krajowa zostanie ulokowana w skrzydle Nowych Łazienek w wygodnych pojedynczych pokojach. Dziennikarze, życzący sobie zarezerwowanie pokojów i biletów wolnego wstępu na trybuny w czasie turnieju zechcą nadesłać za pośrednictwem swych wydawnictw zgłoszenia do Polskiego Zw. Hokeja Lodowego (Warszawa, ul. Szopena 15). Nadto należy załączyć zadatek na koszty wynajęcia pokoju w wysokości złotych 50. Pokój z utrzymaniem będzie kosztował dla dziennikarzy w Krynicy około 12 złotych dziennie. Ostateczny termin zgłoszeń dla dziennikarzy krajowych upływa z dniem 10 stycznia 1931 i wszyscy spóźnieni nie będą mogli liczyć na korzystanie z udogodnień. Wobec stosunkowo małej ilości pokoi i miejsc, zgłoszenia będą uwzględniane w kolejności wpływania do Polskiego Zw. Hokeja Lodowego. W drodze powrotnej z Krynicy przedstawiciele pracy otrzymają 50% zniżkę na kolejach państwowych.

Kierownikiem obozu hokejowego w Katowicach został kpt. Henryk Reyman, a jego zastępcą kpt. Pelc.

Łotwa zgłosiła się do mistrzostw świata. Do Katowic przybył już kanadyjski trener hokejowy p. Charles Farrow, który natychmiast rozpoczął zaprawę z treningową grupą hokejową.

Udział Adamowskiego w hokejowych mistrzostwach świata jest, wskutek słabego zdrowia, niemal wykluczony.

Polski Zw. Hokeja Lodowego prowadzi pertraktacje z pewnym angielskim tow. ubezpieczeniowym w sprawie ubezpieczenia mistrzostw świata od pogody.

W Berlinie drużyna hokejowa LTC Praga, wzmocniona kanadyjczykiem Watsonem, pokonała Berliner SC 2:1.

W związku z otwarciem toru sztucznego zarząd otrzymał szereg gratulacji, a mianowicie od Międzynarodowej Federacji Łyżwiarskiej, od prezydenta Warszawy, inż. Słomińskiego, od prezesa ZZ pułk. Ulrycha, od zarządu Krynicy i od całego szeregu organizacyj sportowych z całej Polski.

W Łodzi rozpoczął się kurs narciarski przy dziale 40 uczestników.

Do Katowic na tor sztuczny zaangażowany trener łyżwiarski p. Juork z Opola, który prowadzić będzie narazie treningi łyżwiarskie, a następnie od połowy stycznia będzie kierownikiem obozu łyżwiarskiego w Katowicach.

W Strbskim Plesie w dniach 3 i 4 stycznia rozegrane zostaną zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Czechosłowacji w jeździe figurowej i szybkiej, przyczem Polskę reprezentować będą Bilorówna, Kowalski i Iwasiewicz.

W drugi dzień świąt rozpoczynają się mistrzostwa Warszawy w hokeju lodowym w klasie B, przyczem z pierwszej grupy grać będą Orle—Skra i Marymont—Legja II, a z drugiej grupy: ŻASS—AZS II i Warszawianka—Polonia II.

Kurs jazdy sztucznej odbywa się codziennie na torze katowickim pod kierunkiem fachowego trenera zagranicznego.

Śląskie Tow. Łyżwiarskie organizuje na święta gwiazdkę dla dzieci na torze sztucznym w Katowicach, która wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród rodziców.

W Katowicach odbędzie się 27—30 b. m. turniej przy udziale Wiener E. V., Slavia (Praga), a w Krynicy od 1—6. I grać będą trzy zespoły zagraniczne. Ze strony polskiej wystąpią teamy kombinowane.

Na Bielanach i w Podkowie Leśnej leży już tyle śniegu, że zwolennicy narciarstwa w Warszawie rozpoczęli już treningi.

We Lwowie rozegrane zostały w niedzielę pierwsze w sezonie zawody narciarskie. Program obejmował dwa biegi na 5 i 10 km. Wyniki tych konkurencji były następujące: bieg 10 km — 1) Westfalewicz (Czarni) 1:07:04, 2) Walczak (Czarni) 1:09:14, 3) Radzyńkiewicz (Czarni), 4) Jurkowski (Pogoń). Bieg 5 km juniorów — 1) Bręgowski (Czarni) 32:45, 2) Chlipalski (KTN) 35:56, 3) Markowski (Czarni) 37:14.

Mistrzostwa hokejowe stolicy klasy B zaczynają się 26 bm.

W Zakopanem w niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie stadjonów sportowych, wybudowanych staraniem Komitetu Imprez Sportowych. Stadjon większy obejmować będzie tor do zawodów konnych i hippicznych oraz tor do zawodów sportów motorowych. Stadjon mniejszy obejmuje dwa boiska hokejowe, tor łyżwiarski, ślizgawkę i strzelnicę. Na otwarciu rozegrane zostały góralskie zawody konne. W skikjöringu pań wygrała Tilkówna za Krzeptowskim, a u panów Chyc.

Cracovia gościła w Katowicach, gdzie zremisowała z Legją komb. 2:2, a przegrała z Pogonią 1:2.



Nocna wycieczka narciarzy.

BOKS

W Katowicach rozegrane zostały zawody pomiędzy BKS (Katowice), a Ferencvarosi (Budapeszt), zakończone zwycięstwem BKS w stosunku 9:7. Wyniki poszczególnych walk były następujące: Moczek remisuje z Szakalem, Michalski przegrywa z Szenesem, Górny wygrywa z łatwością z Martonem, Wochnik bije Sajbana, Wrazidło przegrywa z Pandorem, Wieczorek bije Jalosa, Szigetó wygrywa przez techniczny k-o z Garsteckim, zaś Wocka uzyskuje walkover z powodu niestawienia się Węgra.

Mecz Polska — Czechosłowacja rozegrany zostanie w dniu 1 lutego w Warszawie.

Mecz Warszawa — Brno odbędzie się w dniu 4 stycznia w Warszawie. Obie te imprezy transmitowane będą przez Radio. Następnie w maju rozegrany będzie w Brnie mecz bokserski Brno — Warszawa, jako zawody rewanżowe.

Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w kwietniu w Warszawie. Mistrzostwa okręgowe mają być zakończone w ciągu drugiej połowy lutego i w marcu.

W Warszawie w dniu 28 b. m. rozegrany zostanie mecz pomiędzy Makabi a BKS (Katowice).

Mecz Warszawa — Pomorze rozegrany zostanie 11 stycznia w Grudziądzu.

Mecz Polska — USA, rozegrany będzie najprawdopodobniej w ciągu kwietnia, gdyż wtedy grupa bokserów-amatorów z Ameryki gościć będzie w Europie.

Bokser czechosłowacki Nekolny, który wygrał w Brukseli z Desmetem, pokonany został w Paryżu przez Alverola.

LEKKA ATLETYKA

Pierwszym startem Walasiewiczówny w sezonie zimowym, w halach amerykańskich były zawody w Cleveland, podczas których Walasiewiczówna wzięła udział w biegach 50 i 75 jardów, dając wszystkim współzawodniczkom po 5—8 jardów wyrównania, a jedynie tylko młodzianka amerykańska, Eggleston, startowała z mety. Eggleston okazała się doskonałą sprinterką, gdyż w obu biegach ukończyła tuż za Walasiewiczówną, która miała czasy 6.2 i 8. s. Walasiewiczówna startować będzie w sezonie zimowym b. często.

Warszawianka projektuje w roku przyszłym urządzenie ciekawych zawodów, a mianowicie w końcu czerwca przyjazd Ladoumégue'a i 3 zawodników francuskich, we wrześniu zawody z udziałem Nurmięgo, przyczem Nurmi startowałby także w Poznaniu, Król. Hucie i Lwowie, w sierpniu sprowadzenie za pośrednictwem klubu Gota amerykańskiej drużyny, a w lipcu zawody z udziałem Peltzera i Virtanena.

Okręgowy Urząd W. F. w Przemysłu organizuje w swojej hali doroczne zawody lekkoatletyczne o pełnym programie dla pań i panów w dniu 1 lutego. Na zawody te wybiera się sporo zawodników warszawskich i lwowskich, a prawdopodobnie przyjadą także zawodnicy krakowscy, śląscy i poznańscy.

Walasiewiczówna posiada obecnie następujące rekordy Ameryki: 40 y. — 5.2, 50 jardów — 5 sek., 100 jardów — 10.8, 220 jardów — 25.4, skok wdal z miejsca — 248. W konkurencjach metrowych: 60 m. — 7.6, 100 m. — 12, 200 m. — 25.1

Polski Związek Lekkoatletyczny przystąpił już do opracowania planu przygotowań olimpijskich. Z najlepszych zawodników utworzona zostanie grupa przedolimpijska, która od wiosny rozpocznie specjalny trening, przyczem PZLA, poczyni wszelkie starania celem udogodnienia warunków zaprawy.

Podczas walnego zgromadzenia śląskiego OZLA na prezesa wybrano p. Szkudlarza, a na wiceprezesów kpt. Szlichtingera i Oskę. Prof. Szymoński odmówił przyjęcia prezesury. Prezesem krakowskiego O. Z. L. A. został dr. Moroz.

Komisja organizacyjna WOZLA przystąpi niebawem do urządzenia kursów dla instruktorów lekkoatletycznych i dla kierowników sekcji lekkoatletycznych w klubach.

Zarząd PZLA przystąpił już do sprawy wybudowania nagrobka dla zmarłego tragicznie w roku 1928 ś. p. Alfreda Freyera.

FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Lista Nr. 4

Uczniowie Państw. Gimnazjum w Stanisławowie	103.10
Listy poprzednie	235.35
Razem	338.45

ZAPASY

W meczu zapaśniczym Świt pokonał Elektryczność 13:8. Poszczególne walki dały następujące wyniki: Traczyk (Ś) bije Klimczyńskiego (E), Ducki (Ś) bije Przedlackiego (E), Gieraut (Ś) bije Zięte (E), Zaleski (E) bije Hermana (Ś), Mafecki (S) bije Książkiewiczza (E), Piaskowski (E) bije Baliszewskiego (Ś), Falkiewicz (E) zwycięża Hofmana (Ś).

Polonia organizuje w czasie obu dni świątecznych zawody zapaśnicze i w podnoszeniu ciężarów z udziałem zawodników łódzkich.

Warszawski Okr. Zw. Zapaśniczy przeprowadził klasyfikację klubów według tegorocznych wyników. Na czele stoi: 1) Legja 70 pkt, 2) YMCA 65 pkt, 3) Skra 23 pkt, 4) Świt 19 pkt, 5) Elektryczność 3 pkt. Indywidualnie najwięcej punktów zdobył: 1) Puciata (Legja) 15 pkt, 2) Rejniak (YMCA) 12 pkt, 3) Merkel (Legja) 8 pkt, 4) Witkowski (Świt) 6 pkt.

Podczas ostatnich zawodów w podnoszeniu ciężarów zawodnicy Legji, która zdobyła mistrzostwo stolicy, osiągnęli następujące wyniki: w. kogucia — Merkel II 218 kg, w. piórkowa — Hoebeld 222 kg, w. lekka — Ziółkowski II 221 kg, w. półśrednia — Mączka 212.5 kg, w. średnia — Ruciński 230 kg, w. półciężka — Szpagat 232 kg, w. ciężka — Merkel I 262 kg.

PŁYWANIE

W Genewie przyrodnią siostrą pływaka stołecznego, Kratochwili, panna Cytowicz, członkini AZS-u warszawskiego, pobiła rekord polski na 100 mtr. stylem dowolnym, osiągając doskonały czas 1:18.

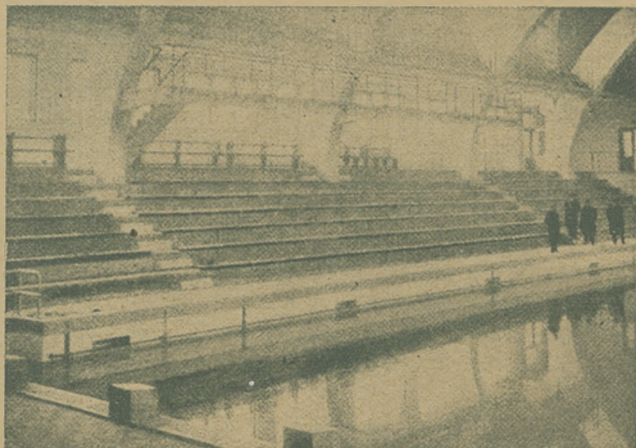
Olimpijski stadion pływacki w Los Angeles będzie chyba największą pływalsnią jaka dotychczas na świecie istnieje. Składać się on będzie z szeregu budynków, w których pomieszczone zostaną szatnie, biura, restauracje, dancingi, czytelnia i t. d. Tryluny obliczone będą na 30.000 widzów.

Polski Zw. Pływacki wydał zakaz pływakom śląskim startowania na zawodach na Śląsku Opolskim.

W Paryżu na zawodach pływackich Automobilklubu Bocheński został pokonany na 100 mtr. przez Coppietersa zaś w Brukseli wygrał bieg 50 m.



Młodociani szermierze podczas treningu.



Nowa wielka pływalnia kryta w Budapeszcie.

BOJE PIŁKARSKIE

W kołach piłkarskich istnieje projekt reformy systemu rozgrywek o wejście do Ligi. System powyższy polega na tem, że mistrzowie okręgów, którzy w czterech grupach grać będzie rozgrywki międzyokręgowe, staną następnie do t. zw. półfinałów. Te półfinały rozegrają wylosowane drużyny czterech mistrzów międzyokręgowych systemem na punkty, przyczem w razie równości punktów zadecyduje trzecia rozgrywka. Następnie tym samym systemem rozegrany byłby finał.

Polski Związek Piłki Nożnej zamierza przyjąć propozycję Węgierskiego Zw. Piłkarskiego w sprawie rozorganizowania meczu w dniu 6 czerwca pomiędzy zawodową reprezentacją Węgier a Polską. Tegoż dnia odbyłby się w Rydze mecz Polska—Łotwa. Pozatem dojdzie najprawdopodobniej do skutku mecz z Jugosławją w dniu 1.XI w Warszawie. Pertraktacje co do innych spotkań w toku. Z Czechami grać będziemy pewnie 14.VI. w Warszawie a 15.IX w Pradze.

Kartoteki Polskiego Zw. Piłki Nożnej wykazują obecnie 33250 graczy zgłoszonych ogółem do Polskiego Związku Piłki Nożnej w 644 klubach. W roku bieżącym zgłoszono około 12 tysięcy nowych graczy, co wskazuje na wybitny postęp w roku 1930.

Na walnem zgromadzeniu Ligi w dniach 17 i 18 stycznia w Warszawie drużyny mistrza Ligi (Cracovia) i wicemistrza (Wisła) otrzymają pamiątkowe odznaki.

W Krakowie Wisła pokonała robotniczą Legię 11:1.

W Poznaniu finał pucharu ABC wygrała Legia bijąc Ligę 11:7.

Reprezentacja Lipska ma grać w czerwcu z Warszawą i Łodzią.

Na Śląsku grał: 1FC — Dąb 6:1, 2KS—Kolej. PW 4:3, 07 Siemianowice—Śląsk 4:2, KS Chorzów—Ruch 4:3, 06 Katowice—06 Mysłowice 4:1 i Słowian—ZPS 6:0.

Zarząd Ligi PZPN rozpatrywał protest Ruchu w sprawie unieważnienia meczu z Warszawianką, przyczem protest został przyjęty. Wobec tego tabela pozostaje bez zmiany.

Terminy meczów pikarskich zagranicą zostały już po większej części ustalone, a mianowicie: 4.I Paryż—Praga, 25.I Francja—Włochy i Luxemburg—Francja, 15.II Francja—Czechosłowacja, 19.II Francja—Hiszpanja, 22.II Włochy—Austria, 8.III Luxemburg—Belgia, 15.II Francja—Niemcy, Szwajcaria—Włochy, 22.III Czechi—Węgry, 29.III Holandia—Belgia, 9.IV, Portugalia—Włochy, 12.IV Hiszpanja—Włochy, Austria—Czechi, 19.IV Berlin—Paryż, Luxemburg—Niemcy, 21.IV Lipsk Paryż 26.IV Holandia—Niemcy, 3.V Austria—Węgry, Belgia—Holandia, 7.V Włochy—Belgia, 10.V Portugalia—Belgia, Austria—Węgry (amatorzy), Francja—Anglia, Niemcy—Holandia, 16.V Austria—Szkocja 21.V Jugosławja—Węgry, 24.V Niemcy—Austria, 4.VI Czechi—Węgry (amatorzy), 14.VI Czechi—Szwajcaria, Węgry—Szwecja, Danja—Holandia, 21.VII Nowogja—Niemcy, 2.VIII Jugosławja—Czechi, 20.IX Węgry—Czechi, 15.XI Włochy.

Przed dwoma tygodniami Brandenburski zw. piłkarski odmówił Krakowskiemu OZPN rozegrania meczu piłkarskiego Kraków—Berlin na Święta w Berlinie, motywując powodami politycznymi. Krakowski O. Z. P. N. odniósł się z powyższą sprawą do Niemieckiej Federacji Piłkarskiej, a o ile protest ten nie da efektu, to Krakowski OZPN zwróci się wtedy do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA). Ostatnio w prasie nacjonalistycznej berlińskiej pojawiły się wzmianki nawołujące do niedopuszczenia do ewentualnego odbycia się meczu Kraków—Berlin.

Radjostacja warszawska nada w dniu 9 stycznia o godz. 14 odczyt przez radio na temat „Hokejowe mistrzostwa świata”.

W dniu 21 b. m. o godz. 15 radjostacja krakowska nada odczyt dr. Szatkowskiego na temat hokejowych mistrzostw świata w Krynicy.

W Zakopanem w dniu 11 stycznia odbędzie się wielka zimowa gymkhana samochodowa, na którą zapowiedzieli swe przybycie wszyscy najwybitniejsi kierowcy polscy.

ROZMAITOŚCI

Wszyscy członkowie AZS-u warszawskiego postanowili opodatkować się na fundusz olimpijski po 1 zł., co będzie sumą dość znaczną, gdyż AZS liczy około 2 tysięcy członków.

Przyjęcie dla świata sportowego przez Pana Prezydenta na Zamku odbędzie się prawdopodobnie w połowie stycznia. Kancelarja zamkowa, która wyznaczyła termin 11.I, zawiadomiła 22.XII, że dopiero po świętach data będzie ustalona.

W Wilnie odbędzie się w dniach od 1—8 lutego tydzień wychowania fizycznego, obejmujący mecze hokejowe, zawody szachowe i łyżwiarskie, narciarskie mistrzostwa Wilna, trójmecz koszykówki Tallin—Warszawa—Wilno i mecz bokserski Poznań—Wilno.

Do Łodzi przybędzie niebawem technistrz Szombathely celem poprowadzenia kursu instruktorskiego dla szermierki

Znany tenisista wiedeński, Weiss, został zaangażowany na trenera tenisowego do Łodzi na sezon letni. Weiss był w swoim czasie trenerem Warszawskie LTK.

Polski Zw. Towarzystw Kolarskich zwrócił się do Międzynarodowej Federacji Kolarskiej z propozycją powierzenia Polsce mistrzostw świata w roku 1933. Prawdopodobnie jednak w r. 1933 mistrzostwa urzędzone będą w Szwajcarii, zaś w Polsce dopiero w r. 1934 lub 1935.

Po śmierci ś. p. księcia Kazimierza Lubomirskiego, dotychczasowego delegata Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, w kołach sportowych zaczęto się zastanawiać nad kwestją wyboru drugiego (obok min. Matuszewskiego) delegata do Komitetu. Jak się dowiadujemy wysuwana jest obecnie kandydatura inż. Znajdowskiego, prezesa PZLA.

Walne zgromadzenie Warszawskiego AZS-u wybrało do zarządu na prezesa St. Śośnickiego, a na wiceprezesów pp. Stronczyńskiego i Szmurłę.

Polski Zw. Lawn-Tenisowy nosi się z zamiarem nie wzięcia w roku przyszłym udziału w rozgrywkach o puchar Davisa ze względu na wczesną porę pierwszej rundy.



ARMJA „ŁUCZNIKÓW”

wyprze zagraniczne rowery z granic Polski

ROWERY

Państwowych Wytwórni Uzbrojenia

z marką „ŁUCZNIK”

SĄ CAŁKOWICIE WYKONANE W KRAJU Z KRAJOWYCH SUROWCÓW

Rowery „ŁUCZNIK” są eleganckie, trwałe, specjalnie przystosowane do polskich dróg.

Gener. Przedstawic. „KAROL REISSIG”, Warszawa, 6-to Krzyska 25.

SPRZEDAŻ: WARSZAWA, ORDYNACKA 9. D/H A. JÓZEFIK I S-ka

LWÓW, Sapiehy 34. D/H „Automat- jr”
 LWÓW, Pasaż Hausmana 7 „Autoarmatura”
 ŁÓDŹ, Kilińskiego 78, H. Drutowski
 WILNO, Za walna 11, Z. Nagrodzki
 NOWOGRODEK, Grudzieńska 1, „Autogaraż”

POZNAŃ, Przecznicza 7, Dr. K. Hohenauer
 LUBLIN, Zamojska 5, D/H W. Paprocki
 BRZEŚĆ n-B. 3-go Maja 24, J. Felman
 ŁOMŻA, Kościuszki 20, N. Kokoszko
 RADOM, Plac 3-go Maja, St. Olbrych.



Marka Fabrycz
 „ŁUCZNIK”